

RAZEM DO GWIAZD

Już po raz trzeci do Ciechocinka zawitały gwiazdy, po to żeby wystąpić z młodym, utalentowanymi podopiecznymi Fundacji „Nuta Nadziei”. Ponad tysiąc osób bawiło się na ciechocińskim stadionie niemal do północy.

Tuż po godzinie 19 na scenie pojawiła się Majka Jeżowska, która poprowadziła tegoroczny koncert. - Witam wszystkich bardzo serdecznie. Jest mi niezmiernie miło zaprosić Państwa, na niezwykle koncert „Razem do Gwiazd”, którego idea jest integracja osób niepełnosprawnych poprzez muzykę. Podopieczni Fundacji przygotowywali się do dzisiejszych występów na warsztatach muzycznych w Kołobrzegu, podczas tych warsztatów została wyłoniona ósemka wykonawców, których dzisiaj usłyszymy - witała publiczność Majka Jeżowska.

Jako pierwszy na scenie wystąpił Robert Orszuł, który jak się okazało nie tylko śpiewa, ale jest też reporterem dokumentującym poczynania Fundacji „Nuta Nadziei”. Pytanie, które zadał prowadzącej koncert nie było łatwe. Majka Jeżowska poradziła sobie z odpowiedzią - powiem, że w tym roku obchodzę piękny jubileusz dwudziestolecia śpiewania i pisania piosenek dla najmłodszych - odpowiedziała z uśmiechem. Wywiad nie trwał długo a po chwili na scenie obok Roberta pojawiła się Kaja Paschalska, z którą wykonał piosenkę „Przyjaciół od zaraz”

Kaję Paschalską, która po raz pierwszy występowała pod tężniami zapytaliśmy, jak podobała się jej ciechocińska publiczność. Publiczność jest super i występ też był bardzo udany. Myślę, że większość ludzi jest tu na wakacjach, są naładowani pozytywną energią i dlatego tak dobrze się bawią. A to oczywiście jest świetne dla nas wykonawców - cieszyła się po

występie wokalistka. Jak się okazuje, występ w duecie nie był dla Kai czymś nowym.

- To oczywiście wielka przyjemność, ja często na swoich koncertach zapraszam na scenę kogoś z publiczności. To bardzo sympatyczne, że Robert tak profesjonalnie przygotował mój utwór i bardzo cieszę się, że mogłam z nim wystąpić - cieszyła się serialowa Ola Lubicz.

Na scenie pojawiały się kolejne duety. Razem z Alicją Majewską zaśpiewała Marta Tomczyńska. Być kobietą, być kobietą - śpiewała cała publiczność. Po żeńskim duecie przyszedł czas na ostrzejsze granie. Na scenie zainstalował się Szymon Wydra i zespół Carpe Diem. Piosenkę „Życie jak poemat” wykonał z nimi Mariusz Wentowski. Obaj panowie po występie dostali kolorowe kwiaty. Publiczność ubrana w kolorowe czapeczki bawiła się doskonale.

O biedronkach śpiewały 15 letnia Sylwia Garczarek i Majka Jeżowska, a zaraz po nich na scenie pojawił się zespół wokalnie - taneczny Kleks z Zespołu Szkół Specjalnych w Łodzi oraz cygańskie gwiazdy Dziani i Wasyl Junior. Po kolorowym i żywiołowym występie „na lepszy model” wymieniały wspólnie Joanna Przybylak, niewidoma 23 letnia studentka 3 roku filologii angielskiej we Wrocławiu i Kasia Klich. Na szczęście i tym razem publiczność okazał się niezawodna i nikt nie myślał o wymianianiu jej na lepszy model. Na scenie pojawiali się nowi wykonawcy w duecie z Haliną Frąckowiak zaśpiewała Katarzyna Rybarczyk.

- Napisz proszę, chociaż krótki list... - śpiewały. Tuż przed finałem pierwszej części koncertu Zbyszek Szczerek i zespół Bracia Cugowscy dali do zrozumienia, że „Niczego więcej” nie trzeba by się dobrze bawić.



fot. Jakub Giza



Zanim wspólnie wszyscy uczestnicy zaśpiewali piosenkę finałową na scenie pojawili się Marszałek Województwa kujawsko - Pomorskiego Waldemar Achramowicz i Prezes Fundacji Nuta Nadziei Zofia Kirszenstein. Ogromnie się cieszę, że kolejny raz mogliśmy się spotkać w Ciechocinku, przyznam się, że Fundacja Nuta Nadziei organizuje wiele koncertów w różnych miastach Polski, ale najchętniej przyjeżdżamy do Ciechocinka. - mówiła Prezes Fundacji. - Chciałbym w imieniu Was kujawsko - pomorskiej, ciechocińskiej publiczności serdecznie podziękować Pani Prezes i naszym młodym wykonawcom za tak znakomity koncert. Koncert, który jest faktycznie „Drogą do Gwiazd”, ale także „Nutą Nadziei”. Chciałbym też przekazać miłą wiadomość, Zarząd Województwa Kujawsko - Pomorskiego przekazuje, na ręce Fundacji od nas wszystkich z zaproszeniem na rok 2006 kwotę 10 tys. złotych - dziękował marszałek.

Po podziękowaniach i zaproszeniach wszyscy wykonawcy udowodnili, że „Marzenia się spełniają” wykonując właśnie ten utwór Majki Jeżowskiej na zakończenie pierwszej, rejestrowanej przez program 2 TVP, części koncertu..

Po krótkiej przerwie technicznej, w trakcie której publiczność korzystała z by zdobyć autograf i zrobić sobie zdjęcie z gwiazdami, na scenie pojawili się kolejni podopieczni Fundacji. Dla publiczności zagrali Marta Rogalska z Aleksandrowa Kujawskiego, która w zeszłym roku zachwyliła wszystkich swoim występem.. Nie inaczej było i tym razem, choć młoda artystka wystąpiła nie z zespołem, a tylko z towarzyszeniem gitary. Po niej na scenie zaprezentowały się Ramona Wilman i Agnieszka Osowska.

Nad stadionem powoli zapadał zmrok, gdy na scenie pojawiła się Halina Frąckowiak, w ten sposób rozpoczęła się trzecia część koncertu. Nie był to jednak ostatni recital tego wieczoru. Kolejnym wykonawcą, który poderwał publiczność z ławek był Szymon Wydra i zespół Carpe Diem. Pod sceną z każdą chwilą przybywało bawiących się osób. Następnie przed ciechocińską publicznością wystąpiła Kasia Klich, zabawę zakończył występ Dzianiego i Wasyla Juniora.

Organizatorami III Festiwalu „Razem do Gwiazd” byli: Fundacja „Nuta Nadziei”, Urząd Marszałkowski Województwa Kujawsko - Pomorskiego oraz Urząd Miejski w Ciechocinku. Głównymi sponsorami imprezy były: Spółdzielcza Grupa Bankowa, Marbud oraz Poczta Polska. Jak zapewniali organizatorzy Kolejny festiwal odbędzie się w tym samym miejscu za rok.

Jakub Giza

MAMA STRASZNIE SIĘ DENERWOWAŁA

O to jak rozpoczęła się ich przygoda ze śpiewaniem zapytaliśmy dwie uczestniczki festiwalu, występującą od lat, Ramonę Wilman i debiutującą w Ciechocinku Agnieszkę Osowską ze Starogardu Gdańskiego.

Jakub Giza: Jaka była wasza droga do śpiewania na scenie?

Ramona Wilman: Ja z Panią Zosią mam już kontakt, od kilku lat, kiedy byłam mała moja mam znalazła ogłoszenie w gazecie i zgłosiła mnie. Spodobałam się, pierwszy mój festiwal zaśpiewałam jeszcze bez żadnego podkładu. Moja mama strasznie się wtedy denerwowała, a ja wyszłam i zaśpiewałam. Tak rozpoczęła się moja współpraca z Fundacją Nuta Nadziei. Zaczęłam śpiewać na festiwalach w Gdyni, Kołobrzegu i Ciechocinku i tak to już trwa kilka lat. Bardzo to lubię, bo sprawia mi to niesamowitą przyjemność.

Agnieszka Osowska: Gdy zaczynała Ramona, to próbowała mnie namówić, ja wtedy nie chciałam (mówi śmiejąc się Agnieszka). Później odwiedziłam ją w domu, zobaczyłam jej nagrody, zdjęcia z gwiazdami i pamiątki. Pomyślałam sama nad występami. Porozmawiałam z Panią Zosią i udało się dziś występuję po raz pierwszy i bardzo się boję jak wypadnę i mam treść. Na scenie zaśpiewam „Takie tango” - Budki Suflera.

J.G.: Jak wyglądają przygotowania do Festiwalu, kto wybiera artystów, z którymi śpiewacie?

R.W.: Przygotowania to warsztaty i ćwiczenia. Doświadczamy się z kim zaśpiewamy. Ja dwa lata temu wystąpiłam z zespołem Leszcze i bardzo mi się podobało. Po kilku próbach śpiewało się super. A najważniejsze, że występ też był bardzo udany. A w tym roku wystąpię sama w drugiej części koncertu i zaśpiewam „Here I am” - Wilków.

J.G.: A jak festiwal wygląda od kuchni, rywalizujecie ze sobą, o to która lepiej zaśpiewa?

R.W.: Nie ma tu żadnej konkurencji, wydaje mi się, że wszyscy jesteśmy tutaj przyjaciółmi. Nawet nie znając się, nawet gdy widzimy kogoś pierwszy raz, od razu potrafimy znaleźć ze sobą wspólny język. Sama nie wiem, może to dlatego, że każdego z nas spotkało kiedyś w życiu jakieś nieszczęście, może to właśnie tak nas zbliża i sprawia, że potrafimy czasem zrozumieć się nawet bez słów.

J.G.: A jaka jest ciechocińska publiczność, jak się przed nią występuje?

R.W.: Nigdzie nie ma takiej publiczności jak tu. Ludzie najlepiej bawią się w Ciechocinku. Byłam i w Kołobrzegu, Gdyni, Krakowie, Warszawie, ale tutaj publiczność jest najlepsza, może to dlatego, że przyjeżdżają tu ludzie z całego kraju i przyjeżdżają żeby się dobrze bawić.

J.G.: W takim razie życzę wam udanych występów i dobrej zabawy.

R.W. A.O.: Dziękujemy.